

3010S2D jest najlepszym wzmacniaczem zintegrowanym Exposure. Seria 3010S2 nie jest czymś zupełnie nowym, nie uległa też wielkim przeobrażeniom, ale „zaktualizowane” modele łatwo będzie rozpoznać po symbolu zakończonym literą D. Oznaczenie 3010S2D odnosi się zarówno do wzmacniacza zintegrowanego, jak i przedwzmacniacza, a 3010S2 (już bez D) również do odtwarzacza CD, przedwzmacniacza phono i dwóch końcówek mocy – stereofonicznej oraz monofonicznej. Po prostu wszystko w serii 3010S2 ma symbol 3010S2, ewentualnie z dodaną literą D.



Exposure 3010S2D

Sprzęt Exposure ma swój minimalistyczny styl. Mamy do wyboru dwie klasyczne wersje kolorystyczne (czarną i srebrną), urządzenie wygląda surowo i „męsko”. Obudowa jest całkowicie metalowa, gruby plaster frontu wycięto ze szrotowanego aluminium. Po prawej stronie zainstalowano dwa pokręta – elektroniczny przełącznik źródeł oraz analogowy regulator wzmacnienia. Wzmacniacz jest zdalnie sterowany (wzmocnienie, źródła), ale z mechanicznym wyłącznikiem zasilania. Uniwersalny „pilocić” pozwala jednak obsłużyć również (a może przede wszystkim) odtwarzacz CD.

Na tylnym panelu większość gniazd to pary RCA wykonane na znakomitych, grubych, zakręcanych terminalach. Podstawowa wersja urządzenia ma pięć wejść liniowych i jedno w ramach pętli rejestratora. Są tu także dwa niezależne wyjścia z sekcji przedwzmacniacza. Takie rozpasanie jest konsekwencją oferty Exposure, w której (i tylko w ramach serii 3010S2) znajdziemy jeszcze stereofoniczną i monofoniczną końcówkę; możliwości jest więc dużo, od klasycznego bi-ampingu po układ tri-ampingowy, można także wykorzystać 3010S2D wyłącznie jako przedwzmacniacz.

Gniazdo sieciowe ma bolec uziemiający (co wcale nie jest standardem), dodatkowy trzpień wiąże się z podłączeniem gramofonu (do czego oczywiście potrzebny jest moduł phono – o tym w ramce dalej).

Wyjścia głośnikowe stosowane przez Exposure są, podobnie jak w wielu innych wzmacniaczach z Wielkiej Brytanii, tematem kontrowersyjnym; gniazda i wtyki BFA zadomowiły się w Hi-Fi, osobiście ich nie lubię, a w tym przypadku tym bardziej, że producent nie dodał do 3010S2D kompletu stosownych końcówek.

Konstrukcja wewnątrz wygląda klasycznie i solidnie, bazuje na porządnym zasilaczu z dużym transformatorem toroidalnym,

analogowym stopniu wyjściowym i stosunkowo przejrzystym układzie. Prostowniki i filtry napięcia przeniesiono w pobliże układów audio, stopień wyjściowy tworzą cztery tranzystory bipolarne w każdym z kanałów. Wtyki wejść RCA nie są lutowane w płytkę, zostały połączone przewodami, po przebyciu krótkiej drogi sygnały trafiają do przekazywaczy. Selektor źródeł może być dzięki temu sterowany cyfrowo – wyzwalany obrotowym przełącznikiem na przedniej ścianie. Prawa sekcja przedwzmacniacza zawiera również gniazdo do montażu dodatkowych płytek rozszerzeń. Regulacja wzmacnienia bazuje na sprawdzonym, analogowym, „niebieskim” potencjometrze Alpsa.



Mimo literki D, w bazowej wersji wzmacniacza nie znajdziemy żadnych wejść cyfrowych, ale na podstawie jakości i liczby analogowych RCA można wystawić 3010S2D dobre świadectwo.

Selektor źródeł jest sterowany cyfrowo, mikroprocesor wykorzystano także do realizacji funkcji opóźnionego startu, wzmacniacz włącza się po kilku sekundach od momentu wciśnięcia przycisku Power.



Mniej więcej w centrum (w poprzek) obudowy przykręcono duży radiator, dlatego na górnej (ale i dolnej) pokrywie biegną przez całą głębokość szczeliny.



Terminale BFA to swoisty urok wielu „wyspiarskich” wzmacniaczy.



D jak dodatki

Dodatek „D” będziemy chyba kojarzyć z sekcją cyfrową (D – Digital) i byłby to spodziewany ruch producenta – przecież jedną z bardziej pożądaných funkcji nowoczesnego wzmacniacza są wejścia cyfrowe, co długo się nie zmieni, a raczej utrwali.

Urządzenia generacji D nie mają jednak żadnych dodatkowych układów zainstalowanych w opcji podstawkowej, tak jak testowany 3010S2D; są natomiast przygotowane do rozbudowy, nie tylko o układy cyfrowe. Wykonano dodatkowe otwory (w testowanym egzemplarzu zaślepione... czarną taśmą; może to tymczasowa prowizorka, a może docelowe, przecież praktyczne rozwiązanie), a wewnątrz wygospodarowano miejsce na dodatkowe moduły (karty rozszerzeń). Jedną z nich jest świeżo opracowany przetwornik DAC z wejściami USB oraz BNC akceptującymi sygnały PCM 24 bit/192 kHz. W ofercie jest też przedwzmacniacz gramofonowy z korekcją typu MM, natomiast sygnał z wkładek MC (i MM oczywiście) obsługuje już tylko niezależne urządzenie, dostępne w serii 3010S2.

Obok jednego z wejść widać zaślepione otwory, w tym miejscu należy wyprowadzić dodatkowe gniazda wewnętrznego modułu konwertera DAC.

Laboratorium Exposure 3010S2D

3010S2D niewiele ustępuje M5si mocą wyjściową; oddaje 128 W przy 8 Ω i 225 W przy 4 Ω. Praca w trybie dwukanałowym nie oznacza wyraźnych spadków, wydajność zasilacza pozwala uzyskać 2 x 125 W przy 8 Ω i 2 x 217 W przy 4 Ω, przy czułości bliskiej standardowej – 0,29 V.

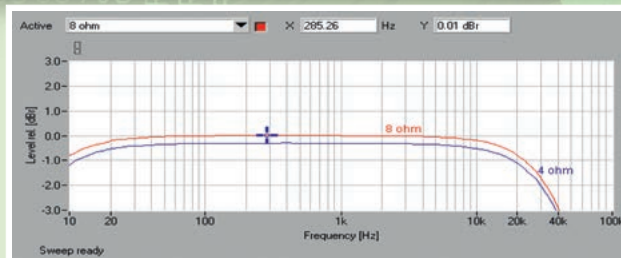
Odstęp od szumów na poziomie -82 dB nie zapiera tchu w piersiach, ale i tak jest najlepszy w tym gronie; dynamika osiąga 103 dB.

Pasma przenoszenia (rys.1) wygląda dobrze już od 10 Hz (spadek ok. -0,7 dB) utrzymuje poprawną liniowość do 20 kHz (tutaj też -0,7 dB), ale powyżej widać już szybkie tłumienie; punkty -3 dB można wyznaczyć dość wcześnie (jak na wzmacniacz), bo przy ok. 40 kHz.

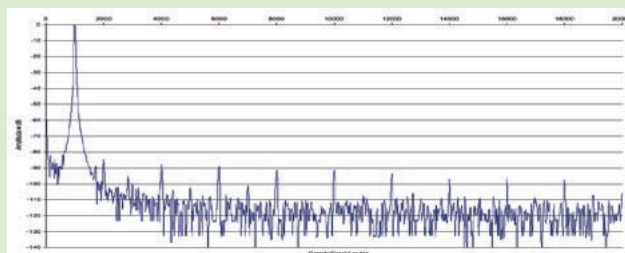
W spektrum zniekształceń (rys. 2) dominują parzyste z drugą na czele, jej poziom wynosi jednak „rozsądne” -85 dB, czwarta oraz szósta jeszcze nieznacznie przekraczają -90 dB, a kolejne (parzyste) lokują się już poniżej tej granicy.

Poziom zniekształceń THD+N można prześledzić na wykresie z rys. 3. Wartości poniżej 0,1 % osiągniemy w przedziałach mocy wyjściowej już od ok. 0,6 –104 W przy 8 Ω oraz 1,3 – 160 W przy 4 Ω.

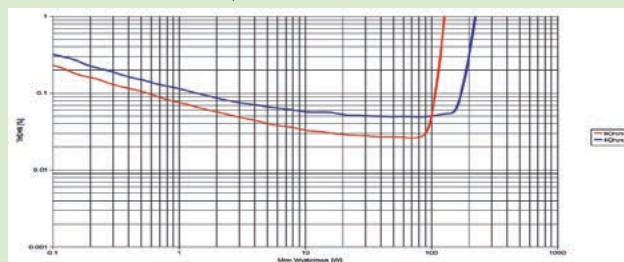
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x
[Ω]		
8	128	125
4	225	217
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]	0,29	
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]	82	
Dynamika [dB]	103	
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)	85	



Rys. 1. Pasma przenoszenia



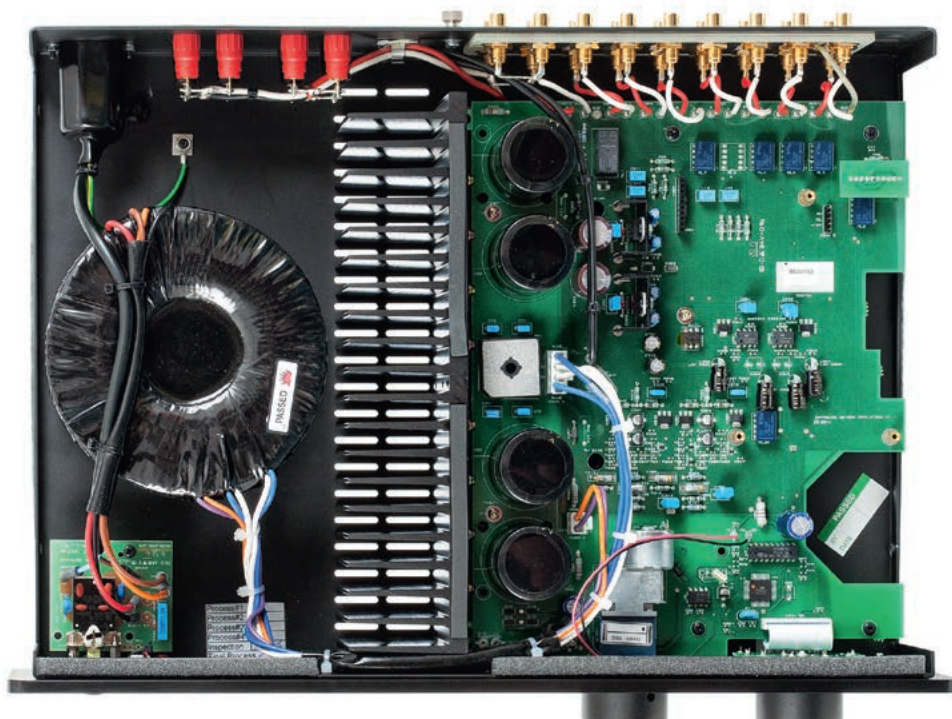
Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. THD+N / moc



Pod główną płytką zainstalowano moduł na końcówki mocy (do niego są włutowane radiatory).



Zasadniczo klasyczny układ wnętrza kryje jednak kilka ciekawych rozwiązań, między innymi piętrowe ułożenie płytek; uwagę zwraca duży (jak na wielkość obudowy) transformator toroidalny.

ODSŁUCH

W brzmieniu Exposure nieustannie skrzę się różne emocje. Wiążą się one głównie ze środkiem pasma, chociaż góra jest bardzo blisko, a i bas nie pozostaje daleko w tyle. 3010S2D gra energetycznie, ostrożność i delikatność nie leżą w jego charakterze. Dźwięki często wyprowadzane są na pierwszy plan, przybliżane, każdy podany w sposób czytelny i otwarty.

Exposure zbliża się do granicy metaliczności i nerwowości, a nawet zdarza mu się te granice przekroczyć... jednak nie jest jednostajny, nie zamienia wszystkich dźwięków w metaliczne zgrzyty, bardzo dobrze różnicuje i właśnie w tej swobodzie jest też miejsce zarówno na chropowate, błyszczące, jak i ostre elementy, które 3010S2D potrafi wydobyć.

Małym, plastikowym pilotem można obsługiwać także firmowy odtwarzacz.



Choć wysokie rejestry nie osiągają mistrzostwa w rozdzielczości, to przestrzeń i wybrzmienia są podawane z rozmachem, swobodnie i dostatecznie przejrzysto. Góra pasma lśni, nie daje o sobie zapomnieć, nie łączy się ze średnicą w sposób podporządkowany, ma swoją autonomię, jednak nie męczy natarczowością i zwyczajnie nie przesadza. Średnica jest bardzo prężna i dziarska, ma rozmach, niemal "wykop", nie jest to zimne, techniczne, skalkulowane granie, ale i łagodnego ciepła należy szukać zupełnie gdzie indziej.

Jeśli chodzi o bas, to więcej dzieje się w wyższym podzakresie, ale nie ma tam młocki, siła jest nieco mniejsza niż można by się spodziewać (w stosunku do witalności średnicy), twarde, dość suche dźwięki dobrze służą rytmowi, chociaż i jego nie eksponują. Zejścia na skraj pasma nie nabierają soczystości, a całe brzmienie rzadko staje się potężne – wygrywa zwinność i ekspresja. W porównaniu z Exposure wiele neutralnych wzmacniaczy brzmi płasko i blade albo miękko i kluchowato, zawsze niemrawo i nieciekawie. 3010S2D ucieka do przodu, a czy za daleko... Chyba warto i wystarczy zadbać o kolumny z mocniejszym basem, a możliwe będzie uzyskanie bardzo efektownego, angażującego brzmienia.

3010S2D

CENA: 8000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: TRIMEX
www.exposurehifi.pl

WYKONANIE

Exposure jako doskonały przedstawiciel brytyjskiej klasyki, ze wszystkimi za i przeciw. Solidna, niewyrafinowana konstrukcja – zarówno od strony mechanicznej, elektronicznej, jak i estetycznej.

FUNKCJONALNOŚĆ

Jest zdalne sterowanie, możliwości "cyfrowe" wymagają jednak dokupienia i instalacji wewnętrznego modułu DAC (z USB i BNC), moduł phono też można dokupić... Dużo wejść i wyjść liniowych, zabrakło wyjścia słuchawkowego.

PARAMETRY

Wysoka moc (2 x 125 W/8 Ω, 2 x 217 W/4 Ω), przeciętny odstęp od szumu (82 dB), umiarkowane zniekształcenia (głównie parzyste) – bez rekordów i bez słabości.

BRZMIENIE

Zywe, ekspresyjne, z dobitnym i bliskim środkiem, błyszczącą górą, krótkim basem. Skupione na emocjach, niewydające się w aksamitne subtelności.